

Materializm a skłonność do zadłużania na przykładzie gospodarstw domowych w Polsce

1. Wstęp

Współczesne gospodarstwa domowe znacznie rzadziej niż w przeszłości borykają się z problemem płynności. Dzięki kredytom mogą przyspieszyć realizację bieżących potrzeb w zakresie inwestycji mieszkaniowych, zakupu samochodu, nabycia sprzętu gospodarstwa domowego, bądź innych form konsumpcji. Zadłużanie się w bankach lub innych instytucjach finansowych wydaje się być zatem dość powszechną normą postępowania w gospodarce rynkowej. Stąd też w ciągu ostatnich dwudziestu lat obserwuje się dynamiczny wzrost zadłużenia gospodarstw domowych na całym świecie, zarówno w wielkościach absolutnych, jak i w stosunku do ich dochodów do dyspozycji lub wartości posiadanego majątku.

Wzrost skłonności do zadłużania jest cechą charakterystyczną przypisywaną społeczeństwom konsumpcyjnym. Kredyt oznacza tutaj łatwy i szybki dostęp do całej masy dóbr i usług, które są dostępne natychmiast, bez potrzeby oszczędzania. Z drugiej strony, kredyt staje się jednocześnie narzędziem dyscyplinującym, służącym wymuszaniu oszczędzania i regulowaniu popytu. Bez wątplenia, skłonność do zadłużania zapisała się na trwałe we współczesnej kulturze konsumenckiej, w której to jednostki przyjmują postawę hedonistyczną, koncentrując się głównie na poszukiwaniu przyjemności. Materialistyczny styl życia okazuje się być integralną częścią społeczeństw krajów wysoko rozwiniętych, co może prowadzić do wzrostu skłonności do zadłużania.

Artykuł dotyczy problemu rosnącej skłonności do zadłużania gospodarstw domowych w Polsce, która choć jest zjawiskiem powszechnie występującym w Stanach Zjednoczonych, czy też krajach Europy Zachodniej, to może wywoływać poważne reperkusje również w polskiej gospodarce. Ze względu na to, iż światowy kryzys finansowy w 2008 r. został spowodowany m.in. załamaniem się rynku kredytów hipotecznych, nadmierna skłonność do zadłużania wydaje się być tendencją szczególnie niepożądaną w przypadku większości gospodarek. W obliczu zagrożenia kryzysem finansowym w skali globalnej zasadne jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie w jakim stopniu skłonność do zadłużania w omawianym okresie była zdeterminowana zachodzącymi przeobrażeniami w sferze społeczno-kulturowej, w tym zmianami w systemie wartości współczesnych społeczeństw.

2. Istota pojęcia materializm

Wraz z triumfem gospodarki rynkowej, która stanowi podstawowy wzorzec społecznej organizacji oraz przybierającej na sile perswazji reklamowej, skierowanej w kierunku szerokiej rzeszy konsumentów, rośnie znaczenie wartości materialnych. Dobra konsumpcyjne uzyskują szczególnie wysoką pozycję we współczesnej kulturze. Źródła wzrostu znaczenia materializmu można poszukiwać w charakterystycznych dla ostatnich kilkudziesięciu lat trendach społecznych. Na uwagę zasługuje m.in. wzrost aktywności zawodowej kobiet (Greenberger&Steinberg, 1986), ogólny spadek religijności (Lesthaeghe&Meekers, 1986) oraz większa aktywność zawodowa, a tym samym i większa skłonność do wydawania pieniędzy (Bachman,1983; Freedman&Thorton, 1990). Ważną rolę odgrywać mogą również wartości pielęgnowane w rodzinach, jak i w danym środowisku społeczno-kulturowym (Kasser, Ryan, Zax&Sameroff, 1995). W związku z tym często podejmowane są próby badania materializmu na płaszczyźnie międzykulturowej [1, s. 389].

Belk (1984) zdefiniował materializm jako szczególną ważność, którą konsument przykłada do posiadania dóbr. Inni badacze umiejscawiają materializm w systemie kulturowym, w którym to materialne sprawy dominują wśród społecznych celów (Mukerji 1983)¹. Istnieje co najmniej kilka powodów, dlaczego jednostki przypisują

¹ Z punktu widzenia filozofii materializm oznacza brak istnienia jakichkolwiek innych form poza materialnymi i ich ruchem (Lange, 1985). W potocznym rozumieniu utożsamia się go z całkowitym oddaniem się materialnym potrzebom i pragnieniom, przy jednoczesnym odrzuceniu spraw duchowych. W tym kontekście materializm to sposób życia oraz wyrażania własnych opinii, a także skłonność do skupiania się wyłącznie na aspektach materialnych. Materializm często utożsamia się więc z określonym typem ludzkiej mentalności zdominowanej przez obsesyjną chęć posiadania i żądze wydawania w tym celu zarobionych pieniędzy, zob. M.L. Richins,

tak wysoką wartość do dóbr materialnych. Zgodnie z klasycznym ujęciem wynika to z użyteczności tych dóbr, których posiadanie dostarcza wiele przyjemności i satysfakcji. Z kolei z antropologicznego punktu widzenia, dobra mają zasadnicze znaczenie w budowaniu i w wyrażaniu więzi społecznych. Poza tym, dużą uwagę przywiązuje się również do znaczenia dóbr w procesie kreowania własnej tożsamości. Pewne rzeczy mogą być wysoko cenione ze względu na to, że wyrażają określone wartości osobiste, bądź też religijne [21, s. 507]. Przy czym jednostka nie kieruje się tutaj zasadą użyteczności krańcowej, ponieważ przedmioty, które pragnie konsumować posiadają dla niej jedynie określoną wartość symboliczną, co stanowi gwarancję osiągnięcia odpowiedniego statusu społecznego. Wobec tego satysfakcja czerpana z tytułu posiadania dóbr ma przede wszystkim podłoże zewnętrzne. Zgodnie z takim ujęciem użyteczność rozpatrywana jest w kontekście widoczności, zaś zadowolenie wynika nie z bezpośredniego konsumowania dóbr, lecz raczej z możliwości ich wyekspozowania [20, s. 6].

Materializm pozostaje z całą pewnością w ścisłym związku z ostentacyjną konsumpcją. Materialiści pragną konsumować więcej. Jednakże trzeba pamiętać, że w ich przypadku chodzi o poszukiwanie dóbr rzadkich, które kojarzą się z odpowiednim statusem społecznym. Ekonomiści traktują materializm jako pewną wartość, zazwyczaj uznawaną za niezbędną, w celu osiągnięcia przez daną jednostkę gospodarującą dobrobytu materialnego (Easterlin&Crimmins,1991). Natomiast socjologowie opisując materializm mówią przeważnie o określonej wartości indywidualnej, która wiąże się z rzeczami materialnymi, konkurencją, a także z przymusem uzyskiwania pewnych profitów, co nie koniecznie niesie ze sobą satysfakcję i zapewnia dobrobyt (Beutel&Marini,1995). Na płaszczyźnie indywidualnej pojęcie materializmu związane jest z brakiem satysfakcji w relacjach interpersonalnych. Wówczas to nadmierna koncentracja na wartościach materialnych służy jako środek mający stanowić swego rodzaju rekompensatę za odczuwane niedogodności natury psychologicznej. Braun i Wicklund (1989) stworzyli teorię tzw. samofinalizacji, która sugeruje, że ludzie są skłonni niwelować te braki poprzez adoptowanie pewnych symboli konsumpcyjnych. Jednostki wykorzystują symbolikę, zmierzając w pewien sposób do samookreślenia się i zaakcentowania swego istnienia [11, s. 708]. Richins (1991), uznaje materializm za wartość indywidualną, rozpatrując ją w trzech aspektach, tj. z punktu widzenia jej: nadrzędności, udziału w szczęściu i w sukcesie. Pierwsza z wymienionych cech, nadrzędność, oznacza całkowitą koncentrację podmiotu na nabywaniu rzeczy materialnych. Materializm staje się tutaj stylem życia, naczelną zaś rolą przypada konsumpcji materialnej, wokół której skupiają się wszystkie wysiłki i codzienne starania. Dążenie do posiadania zaczyna więc pełnić funkcję religii, która wywiera wpływ na sposób zachowania się i postawy życiowe. Kolejna z cech, wiąże się z przekonaniem o tym,

S. Dawson, *A Consumer Values Orientation for Materialism and Its Measurement: Scale Development and Validation*, „Journal of Consumer Research” 1992, Vol. 19, s. 304.

że posiadanie przedmiotów materialnych przynosi szczęście. Oczywiście im więcej się zdobywa, tym większa powinna być satysfakcja czerpana z faktu posiadania. Richins charakteryzuje materialistów jako ludzi wierzących, że sukces wyznaczony jest ilością dóbr materialnych, będących w ich dyspozycji. Materialiści oceniają dane dobra ze względu na ich wysoką ocenę i znaczenie społeczne, nie biorąc całkowicie pod uwagę ich użyteczności. Dzięki nim mogą bowiem wykreować swój pożądaną wizerunek, co wydaje się być niezbędne w celu osiągnięcia sukcesu.

Dążenia w kierunku osiągnięcia coraz wyższego poziomu konsumpcji stanowią niewątpliwie fundamentalną cechę współczesnej kultury, na co zwrócił uwagę już m.in. J.S. Duesenberry. Najważniejszym celem społeczeństwa staje się chęć poprawy standardu życia. W związku z tym aktualne wzorce konsumpcji postrzegane jako tymczasowe przystosowanie się do rzeczywistości są nietrwałe i zmienne, a siła z jaką dąży się do osiągnięcia wyższego poziomu życia poprzez nabywanie coraz większej ilości wyrafinowanych dóbr potężnie się umacnia. Istnieje wiele kryteriów zdobywania relatywnie coraz wyższego statusu. Spośród nich najbardziej istotny wydaje się być sukces zawodowy, który utożsamia się z większymi dochodami i wysokim prestiżem społecznym. Ludzie o wysokich dochodach i ich standardy konsumpcji są niejako wyznacznikami tego sukcesu [9, s. 26]. Świadczy to o wysokich aspiracjach materialnych, które wciąż wydają się mieć szczególne znaczenie wśród społeczeństw krajów usiłujących szybko poprawić swój dotychczasowy standard życia. Warto przy okazji dodać, iż we współczesnej kulturze niezwykle ważną okazuje się być „natychmiastowość i bezwysiłkowość przyjemności”, co stanowi niejako kwintesencję nowoczesnego hedonizmu. Oznacza to, iż konsument oczekiwania i wysiłek odbiera jako przykrość, dąży więc do niemal natychmiastowego zaspokojenia swoich potrzeb, sięgając coraz częściej po kredyty, rezultatem czego jest właśnie wzrost skłonności do zadłużania.

Skłonność do konsumpcji była przedmiotem badań wielu ekonomistów. Stosunkowo dużo uwagi poświęcił temu zagadnieniu J.M. Keynes, który oprócz motywów do oszczędzania² wyróżnił również motywy do konsumpcji. Są to przede wszystkim: za-

² J.M. Keynes podaje następujące motywy skłonności do oszczędzania: ostrożności (rozumiany jako chęć tworzenia rezerw na nieprzewidziane okoliczności); przezorności (utożsamiany z modelem cyklu życia); wyrachowania (wyznaczają go korzyści płynące z oprocentowania i powiększania się wkładów pieniężnych w przyszłości, zwany inaczej modelem międzyokresowej substytucji); korzyści konsumpcyjnych (rozumiany jako satysfakcja płynąca ze stopniowego powiększania swojej konsumpcji); przedsiębiorczości (związany ze zdobywaniem i akumulacją kapitału); niezależności (oznaczający możliwość urzeczywistnienia swych dowolnych zamiarów); skąpstwa, oraz spadku. M. Browning i A. Lusardi (1996) zasugerowali dodatkowo, że aby lista ta była pełna należy uwzględnić także motyw wynikający z chęci gromadzenia majątku tj. zakupy nieruchomości, samochodów, dzieł sztuki. Z kolei G. Katona (1975) klasyfikuje te motywy w cztery, główne grupy, takie jak: nagłe potrzeby, emerytura, inwestycje związane z rodziną i dziećmi oraz możliwe wydatki na inne cele. Oszczędności mają zatem wyraźnie

dowolenie, krótkowzroczność, szczodrość, nieumiejętność kalkulacji, ostentacja, ekstrawagancja. Pozwala to przypuszczać, że materialści mogą być bardziej rozrzutni. Zgodnie z teorią dochodu względnego J. Deusenberry (1949) jednostki uzależniają swoją własną konsumpcję od jej poziomu w ramach poszczególnych grup odniesienia, do których aspirują. W konsekwencji, jeśli posiadają wysokie dochody przeznaczają zazwyczaj swoje nadwyżki na oszczędności, zaś w przypadku względnie niskich dochodów istnieje prawdopodobieństwo, że będą skłonne zadłużać się. Richins (1992) sugeruje, że osoby przypisujące dużą wagę do wartości materialnych najczęściej porównują się z ludźmi o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym. Stąd też są one bardziej skłonne się zadłużać, szczególnie w sytuacji braku obiektywnej możliwości zaspokojenia swoich nadmiernie rozbudzonych aspiracji materialnych. Wówczas materializm może pozytywnie wpływać na skłonność do zadłużania [27, s. 725]. Analizując zjawisko skłonności do zadłużania warto tutaj odwołać się także do behawioralnej hipotezy cyklu życia (BLCH), która została stworzona przez Sherfina i Thalera w 1988 r.³ Thaler i Shefrin stworzyli model pokazujący konflikt, który pojawia się w przypadku długo, jak i krótkookresowych preferencji. Założyli, że samokontrola jest mniej więcej pytaniem o konflikt dwóch przeciwnych sił: planującej i działającej, co pozwoliło na wyróżnienie dwustopniowej hierarchii preferencji w ramach pojedynczego podmiotu. Indywidualizm jest postrzegane jako: planista i wykonawca. Pierwszy z nich, reprezentuje osobę daleko wybiegającą w przyszłość, która przedkłada długookresowe zyski nad natychmiastowe korzyści finansowe (strateg). Z kolei wykonawca, odznacza się egoizmem i uwzględnia w swoich kalkulacjach jedynie perspektywę krótkookresową (hedonista). Pozwala to przypuszczać, iż w zależności od tego, która część naszego psyche ma przewagę, jednostka może odznaczać się mniejszą lub większą skłonnością do zadłużania [16, s. 392].

Inglehart (1990) próbował wyjaśnić różnice w poziomie materializmu zarówno na poziomie jednostki, jak i poszczególnych społeczeństw. Autor ten dochodzi do wniosku, że bezpośredni wpływ ma na to stopień zamożności lub ubóstwa. Subiektywne poczucie braku bezpieczeństwa materialnego wyniesione jeszcze z czasów wczesnego dzieciństwa jest naturalną konsekwencją egzystowania w zdeprawowanym środowisku ekonomicznym. Nie budzi wątpliwości fakt, że podmioty, które zmuszone są funkcjonować w takim właśnie otoczeniu są większymi materialistami. Tymczasem jednostki wychowane w dobrobycie wychodzą z założenia, że pieniądze nie stanowią najważniejszej wartości w życiu, co przyczynia się do ukształtowania orientacji postmaterialistycznej. Większą wagę przypisuje się wówczas do potrzeb samore-

charakter konsumpcyjny, gdyż większość ludzi oszczędza na doraźne cele, wycofując swoje oszczędności w momencie dokonywania zakupów.

³ Behawioralna teoria cyklu życia została oparta na trzech fundamentach, takich jak: teoria samokontroli, system kont mentalnych (*mental accounts*) oraz na uwzględnieniu znaczenia sposobu prezentacji alternatyw przy ostatecznym podejmowaniu decyzji [P. Bańbuła, 2006, s. 33].

alizacji i poszukiwania własnej tożsamości, marginalizuje się równocześnie znaczenie wartości materialistycznych. W oparciu o powyższe obserwacje dostrzega się zatem ścisły związek pomiędzy stopniem rozwoju społeczno-gospodarczego a poziomem materializmu w różnych krajach. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy mogą być chociażby badania dotyczące materializmu, jakie przeprowadzono w obrębie dwóch społeczeństw chińskich, a mianowicie w Hong Kongu i Guangzhou [1, s. 391]. I tak, społeczeństwo komercyjne Hong Kongu opiera się na indywidualistycznych wartościach i poszukiwaniu odpowiedniego statusu materialnego. W obszarze systemu wartości zachodzą tu przeobrażenia typowe dla większości krajów wysoko rozwiniętych. Materializm traci systematycznie na znaczeniu na rzecz wartości postmaterialistycznych, którymi cechują się współczesne gospodarki postindustrialne. Zupełnie odwrotne tendencje obserwuje się w Guangzhou, gdzie stosunkowo niedawno wprowadzono w życie zasady gospodarki rynkowej, co dało wiele nowych szans i możliwości realizacji niezaspokojonych dotąd potrzeb materialnych. Powszechna dostępność dóbr na wolnym rynku przyczyniła się tam do wzrostu znaczenia wartości materialnych, które umożliwiają poprawę dotychczasowego standardu życia. Zauważa się wyraźny wzrost znaczenia materializmu, co może prowadzić zarówno do wzrostu skłonności do konsumpcji, jak i do wzrostu skłonności do oszczędzania. Bez wątpienia, podobne tendencje występują również w gospodarce polskiej, gdyż wśród społeczeństwa polskiego nadal dominuje orientacja materialistyczna, co świadczy o głębokich i trwałych przemianach zachodzących w jego hierarchii wartości. Przy czym warto jednocześnie dodać, iż wzrost skłonności do wydawania i zadłużania się gospodarstw domowych, odnotowany na początku lat 90. w Polsce i utrzymujący się aż do chwili obecnej, uwarunkowany był splotem czynników o różnorodnym charakterze.

3. Znaczenie kredytu w społeczeństwie konsumpcyjnym

We współczesnej kulturze kredyt odgrywa niezwykle istotną rolę. O ile w przeszłości dobra nabywano głównie z dochodów i oszczędności, zaś zakupy na kredyt były społecznie stygmatyzowane, o tyle obecnie wykorzystywanie kart kredytowych stało się powszechną normą. Koncentracja na poszukiwaniu przyjemności, którą można zrealizować dzięki dostępności kredytów oznacza odejście od praktyki odroczonej gratyfikacji w czasie. Cnota oszczędności wydaje się być szczególnie anachroniczna w dobie społeczeństwa konsumpcyjnego, w którym rozwój i satysfakcja jednostki utożsamiane są przede wszystkim ze wzrostem ilości konsumowanych dóbr i usług. W miejsce oszczędzania, wartości szczególnie cenionej w epoce modernizmu, pojawia się niemal niczym nieograniczona konsumpcja. Zdaniem J. Baurillard „koncepcja kredytu ma charakter wzorcowy, gdyż pod pozorem gratyfikacji, łatwości dostępu do całej masy dóbr, hedonistycznej i wolnej od „przestarzałego tabu oszczęd-

ności” mentalności kredyt jest w istocie postacią systematycznej społeczno-ekonomicznej tresury, mającej na celu zmuszenie całych pokoleń konsumentów do oszczędzania i posługiwania się rachunkiem ekonomicznym, pokoleń, które w przeciwnym razie starając się o utrzymanie przy życiu, wymknęłyby się procesom planowania podaży i nie pozwoliłyby się wykorzystać jako siła konsumpcyjna” [3, s. 94]. Kredyt oznacza niewątpliwie ujemne oszczędności. Aczkolwiek można też go traktować jako przesuniętą w czasie formę oszczędzania, która daje możliwość natychmiastowego zaspokojenia potrzeb, dzięki zakupowi dóbr i usług. Kredyty stanowią istotne źródło finansowania potrzeb konsumpcyjnych i mieszkaniowych gospodarstw domowych. Zwiększając fundusze nabywcze gospodarstw domowych kredyty tworzą dodatkowy popyt na rynku dóbr konsumpcyjnych i mieszkaniowych, stymulując wzrost i zmiany struktury podaży dóbr materialnych i usług.

Zwraca się uwagę, iż wzrost zadłużania gospodarstw domowych, jaki obserwuje się od początku lat 80 XX wieku, w większości krajów wysoko rozwiniętych, stanowi nie tylko wyłącznie rezultat przemian w sferze społeczno-kulturowej. Istnieją bowiem i inne przyczyny gwałtownego wzrostu kredytów udzielanych gospodarstwom domowym w ostatnim dwudziestoleciu. Wśród nich wymienić należy, takie jak [17, s. 7]:

- odejście od racjonowania kredytów konsumpcyjnych i mieszkaniowych dla osób fizycznych na skutek deregulacji rynków finansowych w większości krajów rozwiniętych na początku lat osiemdziesiątych XX wieku,
- spadek nominalnego i realnego oprocentowania kredytów na skutek stłumienia inflacji w tych krajach w ciągu ostatnich dwudziestu lat,
- systematyczny wzrost gospodarczy, któremu towarzyszy wzrost dochodów realnych gospodarstw domowych, co warunkuje spłatę zaciągniętych przez nie kredytów.

W literaturze przedmiotu kredyty konsumpcyjne traktowane są niekiedy jako ujemne oszczędności. Gospodarstwo domowe dąży do wyrównania poziomu konsumpcji w ciągu całego życia. W sytuacji relatywnie niskich dochodów skłonne jest korzystać z kredytów w celu przyspieszenia zaspokojenia swoich potrzeb. Motywy zadłużania gospodarstw domowych trafnie wyjaśnia model cyklu życia Ando i Modiglianiego (1963). Według tej teorii zaciąganie kredytów umożliwia gospodarstwom domowym równomierną konsumpcję w okresie wszystkich faz ich cyklu życiowego. Zatem, w tych fazach życia, w których dochody danego gospodarstwa są niższe od przeciętnych dochodów dla całego cyklu, finansuje ono po części swoją konsumpcję kredytami, spłacanymi w okresie, gdy jego dochody są wysokie. W związku z tym, że dochody większości gospodarstw rosną w miarę wydłużania się stażu zawodowego osób pracujących, ich zadłużenie w młodszych latach jest z reguły większe i podlega spłacie w okresie późniejszym. J.S. Duesenberry (1952) zwraca z kolei uwagę, na pewną prawidłowość w zachowaniach konsumenckich. Mianowicie, w przypadku konsumentów o relatywnie niższych dochodach pragnienie konsumpcji terażniejszej

przewycięża chęć odkładania na przyszłość. Silna presja konsumpcyjna zostaje dopiero zredukowana w przypadku jednostek zamożnych, które dysponują ponadprzeciętnymi dochodami. Wówczas występuje silniejsza troska o przyszłość. W związku z czym konsument jest skłonny dodatkowy dochód zaoszczędzić, zamiast przeznaczyć go na bieżące spożycie. Duesenberry mówi również o występowaniu efektu rygla (tzw. zapadki), który pojawia się w sytuacji, gdy następuje spadek dochodów realnych, a mimo to konsumenci dążą do utrzymywania dotychczasowego poziomu konsumpcji, niezależnie od zmian w dochodzie [26, s 31]. Konsument dokonuje tego przeważnie albo zużywając swoje oszczędności, które pochodzą z poprzednich okresów, albo też zaciągając pożyczki. Ta specyficzna cecha, występująca w zachowaniach konsumentów, ma zatem szczególne znaczenie dla rynku usług finansowych. Bowiem wiąże się ona z jednej strony ze zmniejszeniem globalnej ilości depozytów bankowych, z drugiej zaś ze wzrostem zainteresowania kredytem konsumpcyjnym.

Gwałtowny wzrost kredytów konsumenckich wywołuje bez wątpienia liczne implikacje zarówno na poziomie jednostki, jak i całego społeczeństwa. Wynika to w znacznej mierze z konsumpcyjnego nastawienia oraz zmian zachodzących w moralności społeczeństw, odnośnie pożyczania i wydawania pieniędzy. Powszechna dostępność kredytów oraz możliwości finansowania nimi zakupu wielu dóbr pozwala na natychmiastowe zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych⁴. Stąd też szczególnie niepokojąca wydaje się być współczesna eksplozja kredytów konsumenckich. W latach 90. stosunek zadłużenia gospodarstw domowych w relacji do nominalnych dochodów do dyspozycji, w przypadku większości rozwiniętych gospodarek rynkowych, wahał się w przedziale od 30% do 140% [24, s 10]. Sytuacja ta nie uległa również zmianie na przestrzeni lat 2000-2008, co spowodowało, iż gospodarki, w których utrzymywało się wysokie tempo wzrostu kredytów dla gospodarstw domowych w analizowanym okresie zostały najbardziej dotknięte skutkami kryzysu finansowego w 2008 r.

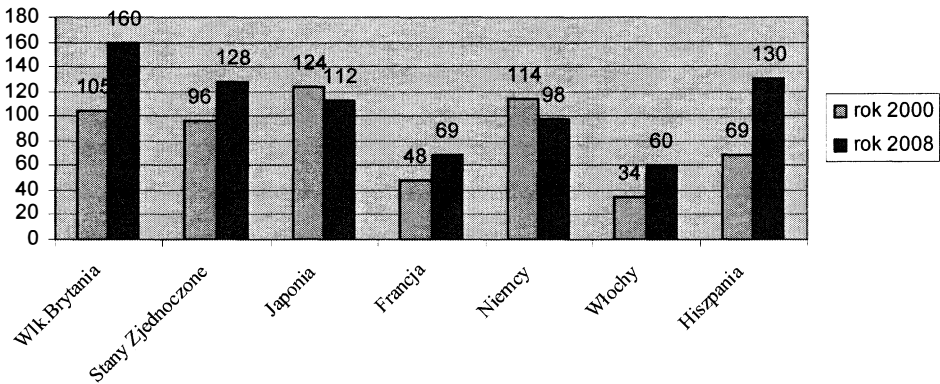
Nadmierna skłonność do zadłużenia gospodarstw domowych uwarunkowana jest niewątpliwie splotem różnorodnych czynników zarówno o charakterze indywi-

⁴ W świecie, w którym istnieje pełna swoboda zadłużania gospodarstwa domowe wybierają najczęściej ścieżkę konsumpcji na podstawie swoich gustów oraz przypuszczeń co do oczekiwanych zasobów życiowych oraz zmian stóp procentowych. Jednostki odznaczają się jednocześnie coraz mniejszą cierpliwością i większą skłonnością do ryzyka. Są również w mniejszym stopniu skłonne do dokonywania substytucji w czasie. Wszystko to wpływa na wygładzenie ich optymalnej ścieżki konsumpcji. Wzrost skłonności do zadłużania w analizowanym okresie determinowały czynniki o zróżnicowanej naturze, tj. ekonomiczne, demograficzne, socjologiczne, psychologiczne, itp. Przyczyn rosnącej skłonności do zadłużania gospodarstw domowych upatruje się także często w pojawieniu się zróżnicowanej oferty innowacyjnych produktów finansowych, bądź też we wzroście cen nieruchomości, co prowadzi do poprawy ich subiektywnej oceny sytuacji majątkowej, [w:] K.E. Dynan, D.L. Kohn, *The Rise in U.S. Household Indebtedness: Causes and Consequences*, Federal Reserve Board, August 8, 2007, s. 3-7 oraz G. Debell, *Household Debt and The Macroeconomy*, „BIS Quarterly Review”, March 2004, s. 4-6.

dualnym, jak i społecznym. Szacuje się, że obecnie w Niemczech nadmiernie zadłużonych jest około 2,8 mln gospodarstw domowych, w tym prawie 70% z nich ma niespłacone kredyty w bankach. Wysoki udział nadmiernie zadłużonych gospodarstw domowych dotyczy także ponad 10% wszystkich gospodarstw w Wielkiej Brytanii, Norwegii (5%) i Holandii (około 5%) [17, s. 16]. Jednocześnie zauważyć należy, iż pomimo rosnącego zadłużenia gospodarstw domowych w relacji do ich dochodów do dyspozycji (wśród grupy krajów G7 najbardziej zadłużeni są Japończycy), wartość majątku netto gospodarstw domowych w stosunku do ich dochodów do dyspozycji pozostaje w tych krajach wciąż zdecydowanie najwyższa. W Japonii osiągnęła ona w 2001 r. wartość około 750% dochodów do dyspozycji [25, 2003]. Wielu ekonomistów zwraca uwagę jednocześnie, iż to lawinowy wzrost zadłużenia amerykańskich gospodarstw domowych, od poziomu 95% ich dochodów we wczesnych latach 90. do prawie 128% w 2008 r. stało się jedną z głównych przyczyn krachu finansowego, jaki objął gospodarkę globalną [28, s. 28].

Wykres 1.

Zadłużenie gospodarstw domowych jako procent dochodów do dyspozycji



Źródło: *Debt and Deleveraging: The Global Credit Bubble and its Economic Consequences*, McKinsey Global Institute, January 2010, s. 24.

Aktualny kryzys spowodowany został przede wszystkim zbyt dużą ilością wysoko oprocentowanych kredytów hipotecznych udzielanych osobom o słabej zdolności kredytowej w Stanach Zjednoczonych. Dramatyczne konsekwencje dla wielu instytucji finansowych, takich jak banki inwestycyjne i detaliczne, czy też fundusze hedgingowe, których upadłość ogłoszono w ostatnich latach miało także notoryczne łamanie procedur sekurytyzacyjnych oraz liczne malwersacje finansowe, jakich się dopuszczały te podmioty. Doprowadziło to nie tylko do upadku wielu znanych instytucji finansowych i banków, takich jak Lehman Brothers, lecz co gorsza spowodowało utratę zaufania

społeczeństwa wobec tego rodzaju podmiotów na całym świecie. W dobie globalizacji rynków finansowych nadmierne zadłużenie w Stanach Zjednoczonych stało się zatem problemem wszystkich gospodarek. Amerykańskie marzenie, jak mówi Whybrow, było budowane na zadłużeniu, a konsekwencje tego stanu rzeczy, dotkliwie odczuwają niemal wszystkie rynki finansowe.

Abstrahując od przypadku amerykańskiej gospodarki, wydaje się, iż boom kredytowy nie ma granic i dotyczy jednakowo wszystkich gospodarek. W większości analizowanych krajów zadłużenie gospodarstw domowych przekracza 100% ich rocznych dochodów do dyspozycji, a w przypadku niektórych gospodarek nawet trzykrotnie więcej. Jednocześnie zwraca się uwagę, iż polskie gospodarstwa domowe są relatywnie nisko zadłużone w bankach, o czym świadczy relacja zadłużenia ogółem gospodarstw domowych do PKB, która w 2008 r. wynosiła zaledwie 30%. Ogólne rzecz biorąc, łączna wartość zadłużenia z tytułu wszystkich kredytów udzielonych w Polsce w relacji do PKB wynosiła w 2008 r. tylko 44%, podczas gdy średnia UE-27 osiągnęła wartość 154% [19, s. 62]. Wśród krajów UE-27 największą wartość kredytów w stosunku do PKB zanotowano w takich krajach, jak Luksemburg (553%); Malta (434%); Cypr (321%); Wielka Brytania (282%), Irlandia (259%); Dania (238%).

4. Przyczyny zadłużenia polskich gospodarstw domowych

W większości krajów rozwiniętych zadłużenie bankowe gospodarstw domowych systematycznie rośnie, co stanowi niewątpliwie rezultat przemian zachodzących w obrębie współczesnej kultury konsumenckiej, w której to ideologia konsumpcji i zakupów na raty wydaje się być wszechobecna. Ma to oczywiście swoje pozytywne, jak i negatywne implikacje. Nie ulega wątpliwości, że skłonność do zadłużania się gospodarstw domowych w Polsce jest nieporównywalnie niższa w odniesieniu do większości krajów wysoko rozwiniętych, wśród których najbardziej zadłużone są Dania (31 279 euro na 1 mieszkańca), Holandia (22 422 euro na 1 mieszkańca), czy też Niemcy (14 214 euro na 1 mieszkańca) [25, s. 109]. Jednakże trzeba też wziąć pod uwagę ogromne dysproporcje w wysokości osiągniętych dochodów realnych przez mieszkańców Polski. Wynika to m. in. z niższego niż w krajach UE-15 poziomu rozwoju gospodarczego w Polsce w latach 90. W 1990 r. poziom życia w Polsce wynosił zaledwie 29% średniej Unii, a w 2008 r. 57,6% średniej EU-27%.

Wzrost skłonności do konsumpcji w początkach lata 90. w Polsce wynikał m.in. ze zjawiska tzw. „odłożonego popytu” sprzed 1989 r. i rosnących dochodach realnych znacznej części ludności po 1995 r. Pomimo dystansu dzielącego polską gospodarkę od krajów UE-15, od połowy lat 90. obserwuje się również rosnące zadłużenie gospodarstw domowych w Polsce. Wpływ na to miały m.in. czynniki związane ze wzrostem realnych wynagrodzeń, zanotowanych w okresie ożywienia gospodarczego i wejścia

Polski na ścieżkę umiarkowanego wzrostu gospodarczego. Niebagatelne znaczenie odegrały także czynniki społeczno-kulturowe wiążące się z upowszechnieniem konsumpcyjnego modelu życia, wraz z czym pojawiła się równocześnie na rynku bogata oferta kredytów konsumpcyjnych, później zaś mieszkaniowych przeznaczonych dla ludności. W rozwiniętych gospodarkach rynkowych kredyt stanowi jedno z podstawowych źródeł finansowania potrzeb gospodarstw domowych. W związku z czym poziom zadłużenia gospodarstw domowych jest tam znacznie wyższy niż w Polsce. Jednakże wraz z początkiem lat 90. odnotowuje się w Polsce wysoki przyrost kredytów. Najwyższy wystąpił w 1996 r., kiedy zadłużenie gospodarstw domowych wzrosło nominalnie o ponad 100%, a realnie aż o 76,8% [23, s. 749]. W 1996 r. nastąpił prawdziwy boom kredytowy. Z kolei w latach 1996-2005 obserwuje się wzrost zadłużenia gospodarstw domowych w systemie bankowym z różnym poziomem dynamiki wzrostu spowodowanej głównie czynnikami makroekonomicznymi. I tak, na przykład na skutek spadku wzrostu PKB i realnych dochodów społeczeństwa, oraz wzrostu stopy bezrobocia w latach 2000-2004 dynamika wzrostu zadłużenia utrzymywała się na nieco niższym poziomie w porównaniu z okresem ożywienia gospodarczego, jaki nastąpił po wejściu polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. Ogólnie rzecz biorąc, należności polskich gospodarstw domowych w sektorze bankowym w grudniu 2009 r. osiągnęły wartość 412 470,3 mln PLN [19, s. 67]. Ich wartość systematycznie wzrastała nawet w latach 2007-2008, w okresie kiedy wystąpił globalny kryzys finansowy, a wraz z nim recesja w gospodarce światowej.

Przystąpienie Polski w 2004 r. do UE i ożywienie gospodarczej w ostatnich latach, miało niewątpliwie istotny wpływ na wzrost poczucia bezpieczeństwa konsumentów. Wynikiem tego był wysoki popyt ze strony gospodarstw domowych na usługi bankowe, w tym kredyty. Warto tym samym podkreślić, iż osłabienie dynamiki rozwoju rynku kredytów hipotecznych w Polsce w 2008 r. będące następstwem światowego kryzysu finansowego, w obliczu którego znalazła się również polska gospodarka wydaje się być zjawiskiem jedynie przejściowym. Zaostrzenie polityki kredytowej banków utrudniło co prawda dostęp do kredytów hipotecznych dla gospodarstw domowych, lecz konsekwencja i ostrożność zarówno instytucji finansowych, jak i władz monetarnych w tym względzie uchroniła jednocześnie polską gospodarkę przed niepożądanymi zjawiskami jakie miały miejsce w innych krajach. Dzięki temu udało się m.in. utrzymać stabilność sektora bankowego, jak i samej gospodarki. Z prognoz makroekonomicznych instytucji międzynarodowych wynika, iż Polska znajduje się obecnie w grupie krajów relatywnie najmniej dotkniętych kryzysem, co pozwala przypuszczać, iż wciąż będzie się utrzymywał popyt na kredyty w przyszłości.

Analizując powody rosnącego zadłużenia gospodarstw domowych Polsce nie sposób zbagatelizować zachodzących od początku lat 90. przeobrażeń w systemie wartości polskiego społeczeństwa. Akceptacja nowych wartości i stylów życia, spowodowała niewątpliwie wzrost znaczenia materialnego wymiaru życia, co prowadzi często

do wzrostu skłonności do zadłużania. W sytuacji braku obiektywnej możliwości zaspokojenia rozbudzonych potrzeb w zakresie konsumpcji gospodarstwa domowe sięga po kredyty. Model postępowania polskich gospodarstw domowych, które w ostatnich latach w coraz większym stopniu finansują swój popyt zarówno inwestycyjny, jak i częściowo konsumpcyjny zadłużając się, jest niewątpliwie konsekwencją rozwoju rynku finansowego. Łatwość i szybkość dostępu do kredytu sprawia, iż gospodarstwa domowe, pomimo pewnych jeszcze oporów psychologicznych, skłonne są częściej raczej zapożyczać się, niż oszczędzać. Stąd też przeciętna relacja stanu zadłużenia gospodarstw domowych do PKB wzrosła w analizowanym okresie do 30% PKB.

Tabela 1.

Należności banków komercyjnych i banków spółdzielczych z tytułu kredytów dla gospodarstw domowych w latach 1997-2009

<i>Rok</i>	<i>Należności w mld</i>	<i>Dynamika realna</i>	<i>Udział zadłużenia (w %) w PKB</i>
1997	33,3	128	7,0
1998	41,4	111	7,5
1999	57,4	129	9,3
2000	72,1	114	10,5
2001	82,7	109	11,5
2002	89,8	107	11,6
2003	101,9	112	12,5
2004	115,5	110	13,4
2005	136,0	117	14,0
2006	182,9	134	18,0
2007	254,2	139	21,6
2008	368,6	145	28,9
2009	412,5	112	30,7

* Rok poprzedni = 100

Źródło: M. Penczar, B. Lepczyński, E. Gostomski, *Zadłużenie konsumentów w bankach i instytucjach finansowych Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową*, Gdańsk 2005, s. 18, *Raport o sytuacji banków w 2009 roku*, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa 2010, s. 67 oraz dane Departamentu Rachunki Narodowe, GUS, Warszawa 2007, 2008, 2009.

Jeśli chodzi o wielkość zadłużenia gospodarstw domowych w Polsce to zdecydowanie przeważają te, których zobowiązania mieszczą się w przedziale 1000–10 000 zł (40,1%). Tymczasem gospodarstwa zadłużone na ponad 50 000 zł stanowią zaledwie 3% ogółu. Warto przy tym podkreślić, iż ponad 90% gospodarstw domowych obsługuje swoje zobowiązania bezproblemowo lub z niewielkimi kłopotami [14]. Znaczne

pogorszenie sytuacji makroekonomicznej w połączeniu ze wzrostem akcji kredytowej, jaki odnotowano w latach 2006-2008, spowodowało wzrost wartości kredytów zagrożonych w 2009 r., które osiągnęły poziom 22,5 mld PLN, tj. 5,5% [19, s. 43].

Wśród społeczeństwa polskiego nadal dominuje orientacja materialistyczna, co powoduje wzrost zadłużenia bankowego gospodarstw domowych. Gospodarka rynkowa stworzyła nowe możliwości realizacji niezaspokojonych dotąd aspiracji konsumpcyjnych. Silna presja społeczna sprawia, że gospodarstwa domowe często postępują irracjonalnie, gdyż w sytuacji braku odpowiednich środków finansowych skłonne są nadmiernie zadłużać się. Z jednej strony obserwuje się nasilający się proces pauperyzacji, z drugiej zaś wzrost zamożności niewielkiej części społeczeństwa. W przypadku osób o niskich dochodach dobra materialne stały się wartością pożądaną, lecz trudną do osiągnięcia. Z kolei wśród ludzi szybko bogacących się dobra materialne zwiększają w coraz większym stopniu aspiracje w kierunku wyższego standardu życia. Bogactwo utożsamia się niestety nadal często z posiadaniem pieniędzy i dóbr materialnych, możliwością konsumpcji, odpowiednim stylem życia, a także z brakiem przymusu oszczędzania. Zamożność postrzega się przez pryzmat jej zewnętrznych przejawów, nie zaś procesów, przyczyn, okoliczności, które stanowią zasadniczą przyczynę [5, s. 179]. W sytuacji braku obiektywnej możliwości zaspokojenia rozbudzonych potrzeb w zakresie konsumpcji polskie gospodarstwo domowe sięga zatem coraz częściej po kredyty.

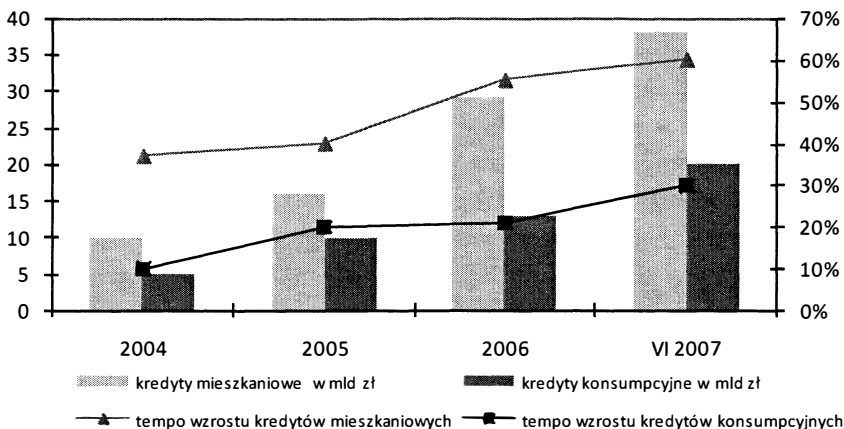
Od połowy lat 90. mamy również do czynienia ze zmianą w zakresie struktury zadłużenia ludności, bowiem zmniejsza się stopniowo udział kredytów konsumpcyjnych na korzyść kredytów mieszkaniowych. W ten sposób w gospodarce polskiej dokonuje się proces tzw. konwergencji związany z upodabnianiem struktury zadłużenia polskiego społeczeństwa do krajów o rozwiniętej gospodarce rynkowej. I tak, wzrost zadłużenia gospodarstw domowych ogółem w 2007 r. w Polsce był w 54,6% rezultatem wzrostu zadłużenia z tytułu kredytów mieszkaniowych.

Według badań z lipca 2007 r. gospodarstwa domowe zaciągnęły aż o 40% więcej kredytów niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Jest to wynikiem wzrostu zamożności i aspiracji polskiego społeczeństwa, a także coraz większej dostępności nowoczesnych rozwiązań finansowych. Polacy coraz chętniej kupują na kredyt, w tym nadal na raty [15, 2007]. Zjawisko rosnącej skłonności do zadłużenia gospodarstw domowych w Polsce utrzymywała się też na przestrzeni lat 2006-2009. Wartość kredytów na cele konsumpcyjne zwiększyła się pod koniec 2009 r. o 13,2%, natomiast dynamika wzrostu kredytów mieszkaniowych, choć uległa wyraźnemu osłabieniu w porównaniu do lat ubiegłych, to portfel kredytów mieszkaniowych ostatecznie wzrósł o prawie 11,6% [19, s. 27]. Wyniki z działalności kredytowej banków wskazują, iż pomimo postępującego osłabienia gospodarki i pogorszenia nastrojów konsumenckich po 2008 r. wciąż występuje silny popyt na kredyty ze strony polskiego społeczeństwa, efektem czego jest wzrost zadłużenia gospodarstw domowych. Przy czym

warto jednak zauważyć, iż w ciągu ostatnich lat w niektórych gospodarkach Europy Środkowo-Wschodniej obserwowano jeszcze większą dynamikę wzrostu wartości zadłużenia gospodarstw domowych. Nadmierny wzrost kredytów w krajach nadbałtyckich, jakich udzielały banki skandynawskie, zbyt optymistycznie kalkulujące ryzyko, doprowadziło m.in. do wystąpienia głębokiej recesji w tych gospodarkach w 2009 r.

Wykres 2.

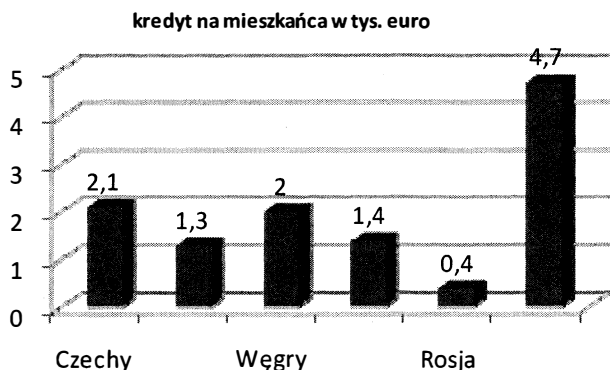
Wzrost kredytów gospodarstw domowych w latach 2004-2007



Źródło: *Przegląd stabilności systemu finansowego I półrocze 2007 r.*, NBP, Warszawa 2007, s. 10.

Wykres 3.

Zadłużenie gospodarstw domowych w Europie Środkowo-Wschodniej



Źródło: I. Morawski, *Boom kredytowy nie ma granic*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 190, s. B2.

Badania pokazują, iż poprawa kondycji finansowej gospodarstw domowych wynikająca w głównej mierze z dobrej koniunktury gospodarczej znajduje swoje przełożenie w skłonności do zadłużania. Im bardziej rośnie optymizm wśród konsumentów, czego odzwierciedleniem mogą być bieżące wskaźniki ufności konsumenckiej, tym wzrost zadłużenia gospodarstw domowych jest zazwyczaj wyższy. Przy czym warto też wspomnieć, iż dodatkową zachętą do większej skłonności do zadłużania są również niskie stopy procentowe oraz gwałtowny wzrost cen nieruchomości, przyczyniający się do zwiększonego popytu na kredyty mieszkaniowe.

Społeczeństwo polskie skłonne jest zaciągać kredyty na konkretne cele. Niestety, znaczną część w ogólnej strukturze zadłużenia zajmują wciąż jeszcze kredyty konsumpcyjne.

Tabela 2.

Struktura rodzajowa kredytów konsumpcyjnych w Polsce w latach 1998-2009

Rok	Kredyty konsumpcyjne w mld zł	Udział procentowy		
		w rachunku bieżącym	karty kredytowe	pozostałe
1997	16,6	7,2	0,1	52,7
1998	20,9	13,4	0,5	44,5
1999	30,8	17,5	1,0	38,3
2000	38,6	21,0	1,8	37,6
2001	41,6	21,6	2,9	39,4
2002	43,1	24,1	3,7	39,9
2003	44,4	22,7	4,7	43,8
2004	50,6	20,0	5,7	50,9
2005	58,5	22,0	7,3	70,7
2006	71,8	18,8	8,1	73,1
2007	102,5	17,3	8,7	74,0
2008	136,5	15,2	9,3	75,5
2009	154,5	14,7	9,7	75,6

Źródło: M. Penczar, B. Lepczyński, E. Gostomski, *Zadłużenie...*, op. cit., s. 25 oraz *Raport o sytuacji banków w 2009 roku*, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa 2010, s. 27.

Dysproporcja potrzeb i możliwości ich realizacji była przyczyną znacznego popytu na szybkie kredyty gotówkowe i ratalne w połowie lat 90. Jak wynika z danych zawartych w tabeli 2 w omawianym okresie zaszły dość istotne przeobrażenia w zakresie struktury przedmiotowej kredytów konsumpcyjnych. Mianowicie, najbardziej popularne kredyty w systemie sprzedaży ratalnej są zastępowane coraz częściej przez znacznie dogodniejsze instrumenty finansowania konsumpcji, takie jak kredyty w ra-

chunku bieżącym, bądź karty kredytowe. Należy się spodziewać, iż karty kredytowe będą w przyszłości coraz częściej zastępować klasyczne kredyty konsumpcyjne oraz limit w saldzie debetowym na rachunku. Oczekuje się jednocześnie wzrostu udziału kredytów udzielanych przy współpracy z firmami zewnętrznymi, takimi jak sieci hipermarketów, czy też za pośrednictwem portali internetowych. Na jednego mieszkańca Polski przypada zaledwie pół karty, tymczasem przeciętny obywatel Wielkiej Brytanii lub Hiszpanii posiada co najmniej dwie [12]. Oznacza to, że chociaż rynek kart płatniczych w Polsce rozwija się dość dynamicznie, to nadal odbiegamy pod tym względem od najbardziej rozwiniętych gospodarek rynkowych.

Poprawa koniunktury gospodarczej, wzrost dochodów gospodarstw domowych na skutek procesów konwergencji polskiej gospodarki z bogatymi krajami UE, a także spadek oprocentowania kredytów powinny być w przyszłości istotnymi czynnikami stymulującymi rozwój kredytów konsumpcyjnych w Polsce. Wysoki popyt na rynku kredytów konsumpcyjnych świadczy m.in. o wciąż wysokim poziomie aspiracji materialnych polskiego społeczeństwa. Jednakże w ostatnich latach rośnie również dynamicznie popyt na kredyty mieszkaniowe. Kredyt zaczyna zatem służyć głównie zaspokojeniu potrzeb długookresowych i przestaje pełnić funkcje jedynie doraźnego środka zaradczego, pozwalającego na zaspokajanie przejściowych zachcianek lub poprawę dotychczasowego standardu życia. Stąd też w ostatnich latach znacząco wzrosło zadłużenie polskich gospodarstw domowych z tytułu kredytów hipotecznych. Wpływ na to miało szereg czynników, zarówno ekonomicznych, jak i społecznych. Chociaż recesja i załamanie światowego rynku finansowego w drugiej połowie 2008 r. osłabiło dynamikę sprzedaży kredytów hipotecznych, to wciąż utrzymuje się duży popyt na nieruchomości mieszkalne w polskim społeczeństwie. Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż zawirowania na rynkach finansowych w analizowanym okresie, tylko w niewielkim stopniu wpłynęły na wzrost kredytów zagrożonych spłatą w Polsce. Biorąc pod uwagę różnice w jakości portfela kredytów mieszkaniowych i konsumpcyjnych, duże zainteresowanie kredytami na cele mieszkaniowe i jednoczesny spadek tempa przyrostu kredytów konsumpcyjnych mogą mieć niezwykle pozytywny wpływ. Wiąże się to z poprawą jakości portfela kredytowego banków, co potwierdza także obecna struktura rodzajowa kredytów dla osób fizycznych, w której to coraz większy udział mają kredyty mieszkaniowe.

Zakończenie

Następstwem przeobrażeń zachodzących w obrębie systemu wartości polskiego społeczeństwa jest wzrost znaczenia wartości materialnych. Wynika to w znacznej mierze z niskiego standardu życia i wysokich aspiracji materialnych polskich gospodarstw domowych. Nie dziwi więc fakt, że co piąty mieszkaniec naszego kraju deklaru-

je chęć zaciągnięcia pożyczki gotówkowej bądź ratalnej, przeznaczonej na zakup sprzętu RTV lub AGD. Na podstawie przeprowadzonych wielu badań empirycznych stwierdzono, że ma to ścisły związek z poziomem materializmu w ramach danego społeczeństwa. Materialiści rzeczywiście częściej są skłonni zaciągać kredyty, w tym ratalne, przeznaczając je przeważnie na konsumpcję luksusową. W ciągu ostatnich kilkunastu lat byliśmy w Polsce świadkami bezprecedensowego rozwoju sektora finansowego. Stworzono zupełnie nowe, w praktyce poprzednio niezbrane, możliwości korzystania z kredytu bankowego, co może rodzić pewne pokusy moralne. W sytuacji braku obiektywnych możliwości do oszczędzania łatwiej jest znacznie kupować na kredyt, co jest strategią niezwykle ryzykowną i przynosi jedynie korzyści krótkookresowe. Nie wolno natomiast zapominać o zagrożeniu widmem bankructwa, o ile jednostki nadal będą skłonne zadłużać się w sposób mało przemyślany. Negatywne konsekwencje takiego stylu życia na kredyt mogą być dotkliwie odczuwane w długim okresie nie tylko na poziomie poszczególnych jednostek, ale również w skali całej gospodarki narodowej.

Pamiętać jednak należy, iż wartość zobowiązań finansowych gospodarstw domowych w Polsce jest wciąż o wiele niższa w porównaniu z krajami starej UE. Przeciętna wartość zadłużenia na osobę w Polsce wynosi około 1600 euro, podczas gdy w większości krajów UE-15 są to wielkości rzędu 14,5 tys. euro [6, s. 84; 15, s. B2]. Nie wolno jednocześnie bagatelizować zagrożeń, jakie towarzyszą rozwiniętym rynkom kredytowym. Pojawia się na przykład niebezpieczeństwo nadmiernego wykorzystywania kart kredytowych w celu osiągnięcia pożądanego poziomu bieżącej konsumpcji. Powszechnie wiadomo, iż dynamiczny rozwój rynku kredytów konsumpcyjnych, jaki rozpoczął się w Polsce w latach 90. XX wieku był w głównej mierze wynikiem działalności instytucji pośrednictwa finansowego, specjalizujących się w udzielaniu tego typu kredytów. Instytucje te wykorzystując sytuację silnej presji konsumpcyjnej zaoferowały wówczas społeczeństwu produkty umożliwiające zaspokojenie rozbudzonych potrzeb konsumpcyjnych. Warto tym samym podkreślić, iż wysokie aspiracje konsumpcyjne w polskim społeczeństwie utrzymywały się również w latach 2000-2009, niezależnie od zmian w koniunkturze gospodarczej. Przy czym poziom zadłużenia gospodarstw domowych pozostawał na o wiele niższym poziomie w porównaniu do większości krajów wysoko rozwiniętych, co w sytuacji zawirowań na rynkach finansowych, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich dwóch lat, sprawiło, że polskiej gospodarce udało się utrzymać względną stabilność finansową, a także dość wysoką wiarygodność kredytową w ocenach międzynarodowych instytucji.

Reasumując, wzrost znaczenia wartości materialnych w polskim społeczeństwie będzie oddziaływać w przyszłości na wzrost skłonności do zadłużania, ale i wraz z poprawą standardu życia polskich gospodarstw domowych na wzrost skłonności do oszczędzania. Podobnie jak w krajach Zachodnich, propagowany styl życia na kredyt oraz związane z nim wzorce konsumpcji wiążą się z przeobrażeniami w zakresie sys-

temu wartości. Nie ulega wątpliwości, iż wartości kulturowe realizowane obecnie w polskiej gospodarce mają wpływ na skłonność do zadłużania. Najbliższe lata będą w Polsce okresem dalszego wzrostu zadłużenia gospodarstw domowych, a to głównie za sprawą prognozowanego szybkiego tempa wzrostu kredytów mieszkaniowych. Tymczasem rola kredytów konsumpcyjnych będzie systematycznie malała, co oznacza, że struktura rynku kredytów dla osób prywatnych w dużym stopniu upodobni się do struktury charakterystycznej dla większości krajów Unii Europejskiej.

Literatura

1. Ahuvia A.C., Wong N.Y., *Personality and Values Based Materialism: Their Relationship and Origins*, „Journal of Consumer Psychology” 2002, Vol. 12 Issue 4.
2. Bańbuła P. *Oszczędności i wybór międzyokresowy – podejście behawioralne*, „Materiały i studia”, Zeszyt nr 208, NBP, Warszawa 2006.
3. Baudrillard J., *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, Wydawnictwo Sic! s.c., Warszawa 2006.
4. Belk R.W., *Measuring and Comparing Materialism Cross-Culturally*, „Advances in Consumer Research” 1990, Vol. 17.
5. Bukowski A., *Wartości i aspiracje badanych a tworzenie bogactwa*, [w:] G. Skąpska (red.), *Bieda i bogactwo w polskiej kulturze i świadomości*, TA i WPN Universitas, Kraków 2003.
6. Chrościcki T., Misiak M., *Wynagrodzenia, świadczenia socjalne, zasoby finansowe gospodarstw domowych*, „Nasz Rynek Kapitałowy” 2004, nr 12.
7. Debelle G., *Household Debt and The Macroeconomy*, „BIS Quarterly Review”, March 2004.
8. *Debt and Deleveraging: The Global Credit Bubble and its Economic Consequences*, McKinsey Global Institute, January 2010.
9. Duesenberry J. S., *Income, Saving and The Theory of Consumer Behavior*, Harvard University Press, Cambridge 1951.
10. Dynan K.E., Kohn D.L., *The Rise in U.S. Household Indebtedness: Causes and Consequences*, Federal Reserve Board, August 8, 2007.
11. Flouri E., *An Integrated Model of Consumer Materialism: Can Economic Socialization and Maternal Values Predict Materialistic Attitudes in Adolescents?*, „Journal of Socio-Economics” 1999, Vol. 28.
12. Gzyl M., *Chcemy pożyczać tak jak Anglicy*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 81.
13. Keynes J.M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 2003.
14. Mach J., *Kredyt ma przyszłość*, „Gazeta Bankowa” 2007, nr 7.
15. Morawski I., *Boom kredytowy nie ma granic*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 190.
16. Mülle Ch., Tietzel M., *Merits Goods from a Constitutional Perspective*, [w:] B. Hodgson (red.), *Economics as a Moral Science*, Springer 2001.
17. Penczar M., Lepczyński B. Gostomski E., *Zadłużenie konsumentów w bankach i instytucjach finansowych*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2005.
18. *Przegląd stabilności systemu finansowego I półrocze 2007 r.*, NBP, Warszawa 2007.
19. *Raport o sytuacji banków w 2009 roku*, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa 2010.

20. Redmond W.H., *Exploring Limits to Material Desire: The Influence of Preferences vs. Plans on Consumption Spending*, „Journal of Economic Issues” 2001, Vol. 35 Issue 3.
21. Richins M.L., *Valuing Things: The Public and Private Meanings of Possessions*, „Journal of Consumer Research” 1994, Vol. 21.
22. Richins M.L., S. Dawson, *A Consumer Values Orientation for Materialism and Its Measurement: Scale Development and Validation*, „Journal of Consumer Research” 1992, Vol. 19.
23. Rytlewska G., *Gospodarstwo domowe*, [w:] B. Pietrzak, Z. Pogański, B. Woźniak (red.), *System finansowy w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
24. Rytlewska G., Huszczonek E., *Zmiany w popycie na kredyt gospodarstw domowych*, „Materiały i Studia” 2004, Zeszyt nr 172.
25. *Sensitivities of G7 Household Finances*, RBC Financial Group, September 2003.
26. Smyczek S., *Zachowania konsumentów na rynku usług bankowych*, Akademia Ekonomiczna im. K. Adamieckiego, Katowice 2001.
27. Watson J.J., *The Relationship of Materialism to Spending Tendencies, Saving, and Debt*, „Journal of Economic Psychology” 2003, Vol. 24.
28. Whybrow P.C., *American Mania. Ciągłe więcej, ale nigdy dość*, Wydawnictwo Termedia, Poznań 2006.